

Rosyjska oferta dla Mołdawii

1 lutego ambasador Rosji w Kiszyniowie Walerij Kuźmin zasugerował, że Gazprom może obniżyć cenę gazu dla Mołdawii w zamian za polityczne ustępstwa ze strony Kiszyniowa. Najprawdopodobniej Moskwa chciałaby skłonić Kiszyniów do zaakceptowania rosyjskiej obecności wojskowej w Naddniestrzu. Wypowiedź ambasadora ma także na celu stymulowanie podziałów w rządzącym Sojuszu na rzecz Integracji Europejskiej (AIE) na tle polityki wobec Rosji pomiędzy Partią Demokratyczną przewodniczącego parlamentu Mariana Lupu a partiami centrowopravicowymi premiera Vlady Filata i byłego przewodniczącego parlamentu Mihaia Ghimpu.

Rosyjski ambasador powołał się na przykład porozumienia, jakie Rosja podpisała w zeszłym roku z Ukrainą o przedłużeniu stacjonowania Floty Czarnomorskiej na Krymie w zamian za obietnicę redukcji cen gazu. Zainteresowanie Moskwy zalegalizowaniem obecności wojskowej w Mołdawii związane jest z aktywizacją dyplomacji zachodniej w sprawie traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie. W kontekście prawdopodobnych kolejnych przedterminowych wyborów parlamentarnych w Mołdawii i kolejnej (od 1 stycznia) podwyżki cen gazu dla Mołdawii o 11% (do 293,8 USD za 1000 m³) oferta rosyjska ma także stymulować podziały wewnątrz rządzącej koalicji pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami politycznego targu z Rosją w sprawie cen gazu. Ponadto Moskwa liczy, że oferta ta zwiększy szanse wyborcze partii, które otwarcie deklarują, że są gotowe na polityczne ustępstwa wobec Moskwy w zamian za obniżenie ceny gazu. Oferta ma więc sprowokować swego rodzaju wyścig o względy Moskwy między mołdawskimi partiami politycznymi i skłonić je do podejmowania politycznych zobowiązań wobec Kremla. <wrod>